

MIESIĘCZNIK KOŚCIELNY

PARAFII

ŚW. TRÓJCY

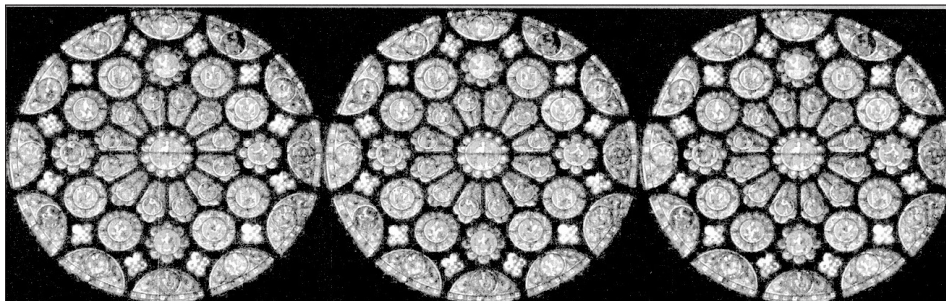
Rok założenia
1929

Towarzystwo Parafialne
Parafii
Świętej Trójcy

ISSN 1428-1732

Bydgoszcz, luty 2018

nr 2 (249) 2018



Kościół pw. Świętej Trójcy w Bydgoszczy

KONCERT NAJPIĘKNIEJSZYCH KOŁĘD

28 stycznia 2018 r. godz. 15.00

Zapraszamy Parafian i ich Gości do naszego kościoła na koncert najpiękniejszych kołęd, który odbędzie się 28 stycznia (niedziela) o godz. 15⁰⁰, w połączeniu z Mszą Świętą.

W koncercie wystąpi kwintet instrumentów dętych „Triumphal Brass Quintet” oraz soliści i chór „Exsultate Deo” pod dyrekcją dr. Romualda Rajsa z parafii pw. Świętych Polskich Braci Męczenników.

TRIUMPHAL BRASS QUINTET: Janusz BOBIŃSKI – trąbka, BOGDAN GIZELA – trąbka, Paweł KALICKI – puzon, Janusz STANECKI – waltornia, Robert BARTOSZEWICZ – tuba

CHÓR EXSULTATE DEO: Beata BOBIŃSKA – sopran, Natalia KOLANOWSKA – sopran, Adam KRASIŃSKI – tenor, Artur PTASZYŃSKI – bas, Beata GAJ – organy, Małgorzata BOBIŃSKA – flet

Anna MERDER – prowadzenie koncertu. Będzie też niezwykła okazja wspólnego śpiewu kołęd z artystami. Wstęp wolny.



Kaplica siostr Karmelitanek Bosych w Tryszczyne

2 II – Dzień Życia Konsekwowanego

W tym dniu, w naszym kościele, o godz. 12⁰⁰ bp Jan Tyrawa odprawi Mszę Świętą w intencji osób konsekrowanych.

* * *

Wasze życie klauzurowo-kontemplacyjne, oblubieńcze, ofiarnicze rodzi się w szczególnej mierze z Eucharystii. I w szczególnej mierze prowadzi też do Eucharystii (...). Poprzez Eucharystię, odnajdujecie się zawsze, na co dzień, w samym «sercu» waszego powołania. I odnajdujecie się w «sercu» Kościoła. (...) Pozornie tylko, drogie siostry, jesteście odcięte od świata. W rzeczywistości znajdujecie się w samym jego środku – w centrum doczesnej rzeczywistości, w centrum polskiej rzeczywistości – poprzez misterium Kościoła. (...) Za klauzurą nie ogląda się ludzi. Za klauzurą się mituje. Tą miłością, jaką Chrystus umiłował: «aż do końca». Ta miłość jest ewangelicznym «kwasem», jest zaczynem, który całe ciasto przemienia w chleb potrzebny człowiekowi do życia codziennego.

z homilii św. Jan Pawła II,
1987 r. Warszawa



Z ŻYCIA PARAFII

- 14 stycznia, podczas Mszy św. o godz. 15⁰⁰ mieliśmy okazję wysłuchać kolęd i pastorałek w wykonaniu chóru DZWON pod dyrekcją p. Agnieszki Jędrzejewskiej-Stachury.
- W niedzielę, 21 stycznia, podczas Mszy św. o godz. 12⁰⁰ modliliśmy się w intencji Ojczyzny i Miasta w rocznicę odzyskania niepodległości, a po jej zakończeniu udaliśmy się na ul. Seminaryjną, by przy pomniku Jezusa Chrystusa – który jest symbolem wolności – pomodlić się. Natomiast podczas Mszy św. o godz. 12⁰⁰ i 15⁰⁰, orkiestra EMBAND pod dyrekcją p. Ewy Makuli, zagrała nam piękne kolędy.
- W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia spłonęła kamienica przy ul. Świętej Trójcy 3. Mieszkańców wywaterowano. Pragnąc pomóc pogorzelncom, w niedzielę, 21 stycznia zorganizowano zbiórkę pieniężną do skarbon. Dzięki wielkiej solidarności i ofiarności Parafian, zebraliśmy kwotę 3610,44 zł na tę pomoc. Serdeczne Bóg zapłać. *red.*

14 II ROZPOCZYNA SIĘ WIELKI POST

Zapraszamy na nabożeństwa wielkopostne w naszym kościele:

DRUGA KRZYŻOWA

- dorośli w piątki o godz. 8³⁰ i 18³⁰,
- dzieci o godz. 16³⁰ (w pierwszy piątek miesiąca – 2 III – po Mszy św. o godz. 16³⁰).

GORKIE ŻAŁE

- w niedziele, ok. godz. 15³⁰ (po Mszy św.). Rozważania paschalne prowadzić będzie ks. Damian Pawlikowski.

Plan rekolekcji dla dzieci, młodzieży i dorosłych podany zostanie w wielkopostnym – marcowym wydaniu MK.

DUCH, KTÓRY UMACNIA MIŁOŚĆ...



DUCH, KTÓRY UMACNIA MIŁOŚĆ...

Duchu Święty, proszę Cię o dar mądrości do lepszego poznawania Ciebie i Twoich doskonałości Bożych.

DAR MĄDROŚCI

Gdyby postawić pytanie, gdzie należy szukać głównego źródła nieszczęść na ziemi, wcześniej czy później musielibyśmy stwierdzić, że jest nim brak mądrości, a mówiąc prościej, ludzka głupota. Iluż to ludzi w dojrzałym wieku przyznaje, że w życiu popełnili wiele błędów, których się wstydzić będą aż do śmierci, i ze smutkiem pyta: dlaczego człowiek tak długo uczy się mądrości.

Grzech jest zawsze niemądrym postępowaniem, ale stanowi nieodłączny element na drodze wiodącej do pełni dojrzałości. Tylko nadzwyczajna łaska Boga może wykluczyć grzech z ludzkiego życia. Jego zagrożenie maleje, gdy człowiek doskonali swą mądrość. Grzech bowiem na początku jawi się jako kuszące dobro, a dopiero w skutkach ujawnia swe prawdziwe oblicze. Mądrość przewiduje i dostrzega przyszłe owoce każdej decyzji i każdego czynu.

Mądrość w dziedzinie doczesnej zdobywamy, doskonaląc wiedzę o świecie i życiu oraz nabywając doświadczenia. To jest droga wypracowania cnoty mądrości, którą już w starożytności dostrzegali i wysoko cenili pogańscy filozofowie.

Gdy Bóg przez Objawienie otworzył przed nami perspektywę życia wiecznego, potrzebne było udoskonalenie mądrości nabytej przez ludzi, by wiedzieli, co należy siać w doczesności, jeśli chcą zbierać piękne owoce w wieczności. To udoskonalenie dokonuje się przez dar mądrości.

Dar mądrości stanowi cenne wyposażenie duchowe każdego dojrzałego chrześcijanina. Pozwala podejmować decyzje obfitujące w piękne owoce. Szczególnie zaś dar ten jest potrzebny przy dawaniu świadectwa wierze. Mądrość postawy, decyzji, wypowiedzi stanowi argument, któremu nie można się oprzeć.

Widać to doskonale, gdy po zesłaniu Ducha Świętego, święci Piotr i Jan – ludzie prości, bez wykształcenia – odpowiadali na stawiane im zarzuty tak celnie i zdecydowanie, że całe gremium uczonych w Piśmie nie było w stanie obalić ich argumentacji. Podobnie rzecz się miała ze św. Szczepanem, który swój zbyt jasny i mocny wywód na temat zatwardziałości serc Izraelitów przypłacił życiem. Mocy jego mądrości przeciwnicy mogli przeciwstawić jedynie ciężar rzucanych w niego kamieni.

Jezus w Wieczniku oświadczył, że świat pozna Jego uczniów po ich wzajemnej miłości. Chcąc, by ta miłość miała moc świadectwa i ujawniała wartość Ewangelii, musi ona promieniować mądrością. Warto zwrócić uwagę na to, że prawdziwa, czyli Boża mądrość należy do tych wartości, które nie ulegają nigdy dewaluacji.

Każdy chrześcijanin po bierzmowaniu dysponuje darem świętej mądrości. Jeśli potrafi doskonaląc nabytą przez doświadczenie cnotę mądrości i harmonizować ją z tym Bożym darem, jego świadectwo będzie zawsze promieniowało wartością najwyższą. Nie musi wiele mówić, nie musi angażować się w głośne akcje. Jego spojrzenie, postawa, czasem milczenie, powiedzą więcej niż godzinne przemówienia ludzi, którym brak mądrości. Mądrość pochodząca od Boga waży słowa i ceni milczenie, wie bowiem, że tego, co najcenniejsze, nie przekazuje się innym przez wykłady, lecz przez świadectwo.

Bierzmowany dysponuje dwoma rodzajami mądrości: ludzką i Bożą.

Pierwszą nabywa przez ćwiczenia i obcowanie z ludźmi mądrymi.

Druga jest świętym darem Boga. Szczęśliwy, kto umie ten dar wykorzystywać do dawania świadectwa swej wiary. Otoczenie liczy się z jego autorytetem. Ta mądrość odślania różnicę między tym, kto sakrament bierzmowania przyjął, a tym, kto darów Ducha Świętego nie posiada.

Na podstawie:

ks. Edward Staniek, „Jesteśmy napełnieni Duchem Świętym”, Rafael 2018 opracował ep

KALENDARIUM MIESIĄCA

Luty 2018

- 1 II – pierwszy czwartek m-ca
- 2 II – **Święto Ofiarowania Pańskiego. Świątowy Dzień Życia Konsekrowanego.** Ofiary przeznaczone zostaną na potrzeby klasztorów klauzurowych. Pierwszy piątek m-ca
- 3 II – pierwsza sobota m-ca. Nawiedzenie chorych i niepełnosprawnych od godz. 8³⁰
- 4 II – **piąta niedziela zwykła**
- 5 II – wspomnienie św. Agaty – dziewicy i męczennicy
- 6 II – wspomnienie św. Pawła Miki i Towarzyszy męczenników. Pierwszy wtorek m-ca. Adoracja Najświętszego Sakramentu godz. 20⁰⁰-21⁰⁰, zakończona Apelem Jasnogórskim
- 10 II – wspomnienie św. Scholastyki – dziewicy

- 11 II – **szósta niedziela zwykła.** Świątowy Dzień Chorego. Rozpoczyna się 51. Tydzień Modlitw o Trzeźwość Narodu
- 14 II – **Środa Popielcowa. Początek Wielkiego Postu.** Obrzęd błogosławieństwa popiołu i posypania nim głów. Ofiary z tacy przeznaczone na diecezjalne hospicja. W tym dniu obowiązuje post ścisły. Rozpoczynają się kwartałne dni modlitwy o ducha pokuty (od Środy Popielcowej do pierwszej niedzieli Wielkiego Postu)
- 18 II – **pierwsza niedziela Wielkiego Postu.** Zbiórka do puszek na diecezjalną Caritas
- 22 II – Święto Katedry św. Piotra Apostoła
- 25 II – **druga niedziela Wielkiego Postu,** Zbiórka do puszek na Misyjne Dzieła Pomocy „Ad gentes”. *red.*



Z ŻYCIA DIECEZJI

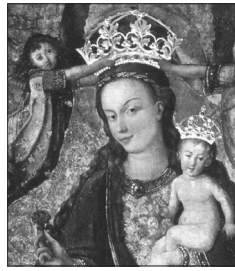
• Ze względu na prowadzone prace remontowe, konserwatorskie i archeologiczne, katedra św. Marcina i Mikołaja była zamknięta a Msze Święte odprawiane były w sali przy ulicy Farnej 10.

PATRONI DIECEZJI BYDGOSKIEJ

MATKA
BOŻA
PIĘKNEJ
MIŁOŚCI

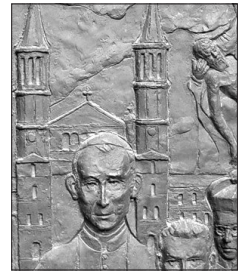
BYDGOSKA
PANI

8 IX – NMP Matki
Pięknego Miłości



BŁ. BISKUP
MICHAŁ
KOZAL

14 VI – Wspomnienie
bł. M. Kozala biskupa
i męczennika



Oplątek w Seminarium



7 stycznia br. w bydgoskim Wyższym Seminarium Duchownym, odbyło się kolejne już spotkanie opłatkowe Stowarzyszenia Wspierania Powołań Diecezji Bydgoskiej. O godzinie 11⁰⁰ swoją obecność zgłosiło ponad 60 osób. W kaplicy powitał nas Prezes SWP DB, ks. prałat dr Zygmunt Zaborowski. Najpierw poprowadził dziesiątkę różańca w intencji chorych i cierpiących, a potem rozpoczęła się Msza Święta, której przewodniczył Rektor Seminarium, ks. dr Marcin Puziak. W koncelebrazie uczestniczyli: prefekt, ks. dr Michał Adamczyk, ks. dr Zygmunt Zaborowski i ojciec duchowny ks. Aleksander Kozakowski, oraz diakon Marcin Szuster. Celebrans w swej homilii mówił o wielkości, ważności i znaczeniu Ducha Świętego w naszym życiu; Ducha, który był już przy akcie stworzenia, a w momencie chrztu Jezusa w Jordanie, niby gołębica zstąpił na Niego, by przekazać, że Jezus jest Synem Boga umiłowanym! Przez przyjęcie chrztu Jezus uświęcił wodę, a Jan został włączony w dzieło zbawienia: złożył ofiarę z siebie dla Jezusa, a Jezus – z Siebie dla nas. Tak ma wyglądać nasze życie: tak mamy postępować, by składać ofiarę z siebie, ze swej codzienności, by ktoś mógł wzrastać. Rodzice składają ofiarę z siebie za swoje dzieci, dzieci za rodziców. Ale też każdy kapłan składa ofiarę z siebie za nas! My

natomiast mamy go umacniać poprzez swoją modlitwę. Celebrans podkreślił, że chrzest św. dla każdego z nas jest początkiem przygody z Bogiem. Natomiast Seminarium stanowi też początek pięknej przygody z Bogiem dla każdego młodego człowieka wstępującego na drogę do kapłaństwa.

Po Mszy Świętej, w refektarzu, czekał na nas smaczny obiad, po którym udaliśmy się do auli na wspólne śpiewanie koled. Zespół muzycznych kleryków ubogacił ten czas grą na instrumentach i ciekawą konferansjerką. Głos zabrał Prezes SWP, ks. Zygmunt, który podziękował członkom Stowarzyszenia za wszelkie wsparcie dla seminarzystów, a także podzielił się swą wielką radością. Otóż w maju 2017 roku, został przez ministra Macierewicza, uhonorowany – za swoją postawę podczas pełnienia służby wojskowej w Bartoszycach – stopniem oficera. Otrzymał nawet mundur wojskowy, w którym może się zaprezentować.

Na czas spędzony w Seminarium przewidziano również obrady Zwyczajnego Zebrania Delegatów SWP DB, które otworzył Prezes Zarządu, p. Stanisław Brzeziński. Wysłuchaliśmy sprawozdań z działalności Zarządu. Przedstawiły je: p. Anna Bagnerowska i p. Teresa Kaczmarek. Następnie poprzez głosowanie zatwierdzono sprawozdanie Zarządu i Komisji



Rewizyjnej oraz udzielono im absolutorium. Po zakończeniu zebrania udaliśmy się do Refektarza na kawę i ciasto, a przede wszystkim – by podzielić się opłatkami i złożyć sobie życzenia. Były to ciepłe, wzruszające chwile, przeżyte w szacownym gronie kapłanów, diakonów, kleryków oraz członków Stowarzyszenia Wspierania Powołań, wśród których obecni byli Rodzice kapłanów. „Bóg się rodzi, moc truchleje”... i tak niech się dzieje. Na zakończenie odmówiliśmy w kaplicy Koronkę do Miłosierdzia Bożego, po czym opuściliśmy gościnne mury Seminarium.

Barbara

Adoracja
Najświętszego
Sakramentu
od godz.
18³⁰ do 19³⁰

**Witam Cię, Panie
Jezu obecny
w tym
Najświętszym
Sakramencie.**



13 II 2018 r. – modlitwa z mieszkańcami
ul. Wincentego Pola
20 II 2018 r. – modlitwa z mieszkańcami
ul. Chłopskiego
27 II 2018 r. – modlitwa z mieszkańcami
ul. Nakielskiej

**Panie Jezu, dziękuję Ci za łaskę
mojej obecności przed Tobą.**

Myśl miesiąca

Tak bowiem Bóg umiłował świat,
że Syna swego Jednorodzonego dał,
ażeby każdy, kto w Niego wierzy,
nie zginął, ale miał życie wieczne.

J 3,16



Przeglądając Tygodnik Kościelny z lat trzydziestych, natrafiłam na artykuł o „Przedpościu”. W tym miesiącu rozpoczyna się Wielki Post, więc temat jest jak najbardziej aktualny. Dawniej przygotowywanie gazety do druku było żmudnym układaniem pojedynczych ołowianych czcionek, teraz te prace realizuje się za pomocą programów komputerowych. Wiele wydawnictw jest obecnie

zdigitalizowanych (są zmienione z wersji papierowej na cyfrową) i dostęp do nich – poprzez internet – jest łatwiejszy i ktoś, kto interesuje się historią, może w ten sposób wzbogacić swoją wiedzę o wydarzenia sprzed lat. Na reprimendę poniżej, oprócz „Przedpościa” zamieszczona jest też informacja o misjach, na które 87 lat temu zapraszano parafian Świętej Trójcy. *Alina*

Słyszałam w kościele

Słyszałam wiele pretensji do Pana Boga. Skoro wszystko od Niego zależy, to może mnie uleczyć, kiedy zechce. Dlaczego, kiedy proszę o zdrowie, nadal muszę cierpieć? Jak dobry Stwórca może zsyłać choroby na dzieci? Takie i inne żale odbijają się echem od twardych i zimnych ścian kościoła. Ludzie naszych czasów przyzwyczaili się do szybkich reakcji i łatwych rozwiązań. Nie próbujemy kontemplować w ciszy i skupieniu. Chcemy natychmiast dać i dostać na wszystko odpowiedź. Oczekujemy informacji zwrotnej o każdej porze dnia i nocy. A Bóg nie pracuje w Allegro, On działa poza czasem i przestrzenią. Stwarzając świat, ustanowił prawa biologii. Teraz wcale nie zamierza w nich majstrować tylko dlatego, że Kowalski jest chory. Pełni zaufania i pokory spróbujemy się podporządkować prawom Bożym. Nie chodźmy na skróty, byle łatwiej i przyjemniej, byle tu i teraz. Jesteśmy częścią Bożego planu, stanowimy kawałek Jego układanki i musimy się dopasować do całości świata. W ten Boży pomysł wpisana jest śmierć, naturalne są choroby, bo jak coś działa, to czasem się psuje. Starajmy się nie wchodzić w szkodę tylko dlatego, że Bóg dał nam wolną wolę. Nie ma co się nad sobą użalać. Lepiej co jakiś czas ściągnąć czapkę, pochylić głowę i przyjąć proste słowa: **Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię** (Mk 1, 15). A potem poczuć się przez chwilę prochem...

mj

herezje i umacniał wiernych w wierze. Cieszył się ogromnym szacunkiem i miłością ludzi, których coraz więcej pozyskiwał dla Boga. O jego wielkiej pozycji świadczy fakt, iż w roku 155 udał się do Rzymu, w wraz z papieżem Anicetem omówić termin obchodów Wielkanocy.

To wszystko nie spodobało się prokonsulowi Smyrny, który, obawiając się przejścia większości na katolicyzm i oskarżając Polikarpa o lekceważenie pogańskich zwyczajów, zażądał, by ten ziorczył Chrystusowi. Miał w ten sposób uniknąć więzienia i tortur. Jednakże szlachetny Polikarp odrzekł: „86 lat służę Chrystusowi, nigdy nie wyrządził mi krzywdy, jakże bym mógł bluźnić mememu Królowi i Zbawcy?” Wówczas sędzia zagroził mu spaleniem, na co Polikarp odpowiedział: „Ogniem grozisz, który płonie przez chwilę i zgaśnie, bo nie znasz ognia sądu, który przyjdzie, i kary wiecznej!” Postawa kapłana oburzyła prokonsula, który nakazał spalenie Polikarpa na stosie. Strach i zdziwienie oparowały wszystkich, kiedy żaden z płomieni nie tknął nawet skażaćca. Wówczas z rozkazu prokonsula pchnięto go pugią. Śmierć nastąpiła 23 lutego 155 roku.

Święty Polikarp zaliczany jest do grupy Ojców Apostolskich, co znaczy, że żył w czasach Apostołów i przekazał bezpośrednio treści dotyczące czasów życia Chrystusa i Jego uczniów.

Barbara



Wychodzi na każdą niedzielę za opłatą 10 groszy za egz. do puszek roznościela. — Za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redakcja i Administracja: Kancelaria przy kościele św. Trójcy. Tel. 1976. — Redakt.: Ks. prob. Miecz. Skonieczny, Ks. Zygm. Fiedler, Bydgoszcz.

Ewangelja na niedzielę Starozapustną

zapisana u św. Mateusza rozdz. 13, w. 24–30.

W on czas: Mówił Jezus do rzesz tę przypowieść: Z królestwem niebieskim jest podobnie, jak z człowiekiem, który zasiał dobre ziarno na roli swej. Ale gdy ludzie spali nadszedł nieprzyjaciel jego, nasał kąkol wśród pszenicy i odszedł. Gdy zaś zboże podrosło, i ziarnem się obyspało, wówczas ukazał się i kąkol. Przyszli więc słudzy do gospodarza i rzekli mu: Panie, czyż nie posiałeś dobrego ziarna na roli twej?

Skądże więc kąkol się wziął? — A on im odparł: Nieprzyjacieli człowiek to uczynił. Studzy zaś powiedzieli doń: Chceszli, abyśmy poszli i wyplewili go: Ale on odrzekł: Nie! — byście, plewiąc kąkol, nie powyrwali zarazem i pszenicy. Pozwólcie obojgu rość razem aż do żniwa, a w czasie żniwa powiem żeńcom: Zbierzcie naprzód kąkol i zwiążcie go w snopki na spalanie; pszenicę zaś zgromadźcie do spichrza mego.

Przedpoście.

Przygotowaniem do uroczystości wielkanocnej jest czas Wielkiego Postu. Rozpoczynał się on w pierwszych wiekach chrześcijaństwa już pięćdziesiąt, sześćdziesiąt a nawet siedemdziesiąt dni przed Zmartwychwstaniem Pańskim, zależnie od miejscowych zwyczajów. Chociaż stopniowo Kościół skrócał czas Wielkiego Postu a w VI wieku postanowił, aby wszędzie post się rozpoczął jednodniowo w środę popielcową, zachowano w kościelnych modlitwach od t. w. siedemdziesiątujący charakter pokutny nabożeństw. W godzinach kapłańskich (browiarzu) opuszcza się alleluja i modlitwy radośne, we mszy św. odprawianej w kolorze fioletowym niema Gloria; zamiast „Ite missa est” śpiewa kapłan „Benedicamus Domino” (Błogosławmy Panu) wzywając temsamem do modlitwy i pokuty. Niedziele te nazywane przez Kościół siedemdziesiątnicą, sześćdziesiątnicą i pięćdziesiątnicą zyskały w Polsce nazwy Starozapustnej, Mięso-pustnej i Zapustnej.

W tym roku przedpoście powinno mieć szczególne znaczenie. Przedługi karnawał jest dla wielu okazją do zapomnienia o Bogu. Dla tych zaś, którzy chętnie odczuwają wszelkie potrzeby duszy bliźnich, czas ten powinien być okresem zadosyćczynienia za winy tych, którzy o swojej duszy sami nie pamiętają. Będzie to odpowiednim wykorzystaniem wstępnych tygodni okresu wielkanocnego.

Wielka misja parafjalna

odbędzie się w naszym kościele od 16 do 30 marca i składać się będzie z dwóch części: I część od 16–23 marca dla niewiast i panien, II część od 23–30 marca dla mężczyzn i młodzieńców.

Posłańcy Boży.

„Idźcie, oto ja posyłam was, jako baranki między wilki” (Luk. 10).

Pięknie sprawia wrażenie scena, wyobrażona na sklepieniu naszego kościoła. P. Jezus na gorze zbiera około Siebie tysiączne rzesze i głosi dobrą nowinę. Dziś niestety tak nie bywa. P. Jezus przemawia wprawdzie codziennie w zaisznym kościele do wszystkich. Lecz nie wszyscy go słuchają.

Rola z tego powodu już niejako serce kapłańskie. Porwali się więc święci kapłani jak Wincenty i Paulo, Franciszek Seraficki i wielu innych. Mieli przed oczyma słowa Zbawiciela „Idźcie, oto ja posyłam was”. A słowa św. Pawła „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia” dodały im sił. Poszli głosić pokutę.

Za ich przykładem i do nas przyjdą w marcu misjonarze. Kiedy jednak w dniu 16-tym marca Ks. Proboszcz włoży na ich ramiona stulę fioletową, składając władze nad Wami w ich ręce, gdy misjonarze jako Jan Chrzciciel wołać będą: „Pokutę czyncie!”, „Prostujcie drogę Pańską!”, wówczas niejedną zapyta się w myśli podobnie, jak to uczynili

Mój Patron

23 lutego

Święty Polikarp, biskup i męczennik urodził się w Smyrnie, w greckiej rodzinie, ok. 69 roku. Święty Jan Apostoł oddał go biskupowi Smyrny na wychowanie. Jednakże Polikarp szukał przyciód i w krótkim czasie stał się hersztem rozbójników. Wówczas Jan Apostoł objął go swoją opieką i w wieku 30 lat wyświęcił go na kapłana.

Polikarp żył w pierwszym wieku chrześcijaństwa, znał więc osobiście kilku uczniów Jezusa. Przekazując pewne treści pochodzące od Apostołów, stał się niejako bezpośrednim łącznikiem pomiędzy uczniami Chrystusa a chrześcijanami lat późniejszych. W tym czasie, około 107 roku, św. Ignacy z Antiochii, płynąc okrętem do Rzymu, napisał list, w którym chwali Polikarpa, nazywając go dobrym pasterzem, niezłomnym w wierze i mężnym atletą Chrystusa. Nie jest to bezpodstawa pochwała, bowiem Polikarp dzielnie zwałzał

DUCH, KTÓRY UMACNIA MIŁOŚĆ

CZY DUCH ŚWIĘTY JEST NAM POTRZEBNY?

Cóż, to jest: Duch? Duch Święty? Jeszcze Duch Święty jako Osoba Boża? W języku biblijnym „ducha” obrazuje wiatr, powietrze, wichur, woda, dalej oddech jako przejaw życia. Duch Boży jest więc wicherem i tchnieniem życia, tworzy, podtrzymuje i utrzymuje wszystko.

Duch Święty jest duszą Kościoła, obdarza nieustannie świat i wspólnotę Kościoła swą stwórczą mocą, pełną życia i miłości.

Podczas ekumenicznego zjazdu w Uppsali w roku 1968, jeden z biskupów wypowiedział takie słowa: „Bez Ducha Świętego Bóg jest daleko, Chrystus pozostaje w przeszłości, Ewangelia pozostaje martwą literą, Kościół jest organizacją, władza – dominacją, misja – propagandą, liturgia – niczym więcej, jak tylko wspomnieniem, życie chrześcijańskie – moralnością niewolnika. Ale w Duchu Świętym: kosmos jest zmartwychwstały i wzdycha w bólach rodzenia Królestwa, Zmartwychwstały Chrystus jest tutaj, Ewangelia jest mocą życia, Kościół ukazuje życie Trójcy,

władza jest postugą wyzwalania, misja jest Pięćdziesiątnicą, liturgia – pamiątką i zapowiedzią, ludzkie działanie jest przebóstwione”.

Tak więc Duch Święty działa we wszystkich przestrzeniach naszego życia i Kościoła. Działa dla wspólnego dobra i ujawnia to dobro, które jest zakryte w nas. On działa jako Ktoś zatroskany i czuwający, zna charakter każdego człowieka i cel, do którego człowiek zmierza i jego pragnienia. On jest u źródeł tych pragnień, bo przychodzi jako Boski Ożywiciel, ukazuje miłość Boga i jej wypełnienie w Osobie Jezusa Chrystusa, Syna Ojca Przedwiecznego. Duch Święty, ukazując nam postać Jezusa, uzdalnia nas jednocześnie do poznawania Go; do poznawania Jego nauki i do tego, abyśmy nigdy nie przestawali Go słuchać. Poznając Jezusa, poznajemy siebie, możemy zobaczyć siebie w prawdzie, a serce nasze skłania się ku dziękczynieniu i uwielbieniu Boga.

W wydarzeniach zbawczych Duch Święty działa, posługując się ludźmi dla dobra innych. Przychodzi do nas jako Ten, który objawia wolę Bożą i daje nam łaskę rozumienia tej woli. Odkrywa przed nami prawdę o zbawieniu, zawartą w tajemnicy przekazywanej przez Jezusa Chrystusa. Uzdalnia nas do rozumienia Bożego Słowa, Słowa, które zbawia.

Duch Święty objawia się nam jako Ten, który przez Słowo kieruje modlitwą. Chrystus mówi: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię” (Mt 11, 28). Słowo to jest kierowane do osób trwających na modlitwie. Jezus w swoim Słowie przychodzi do zgromadzonych w Jego Imię, do tych, którzy trwają na modlitwie indywidualnej. W szczególności jednak sposób obecny jest wśród tych, którzy spotykają się z Nim we wspólnocie, „bo gdzie dwaj lub trzej zgromadzeni są w Moje Imię, tak Ja jestem pośród nich” (Mt 18, 20).

Tych, którzy zaufali Słowu, Duch Święty będzie prowadził i uzdalniał do lepszego rozumienia tego Słowa, do odkrywania Boga w Słowie, a wszystko po to, aby wzrastała nasza wiara, aby ci, którzy uwierzyli, że Jezus jest żywy w swoim Słowie, mogli być tego świadkami. To pod wpływem Ducha Świętego, Jego darów i charyzmatów jesteśmy zdolni do dawania otwartego świadectwa wiary i do coraz bliższej przyjaźni z Jezusem jako Panem i Zbawicielem. Chodzi przecież o to, aby radość zbawienia zanieść tym, którzy są utrudzeni i obciążeni! Wołajmy zatem:

**Przyjdź Duchu Święty, prowadź nas!
Przyjdź i bądź naszą mocą i siłą w wierze
i postęgowaniu!**

Oprac. Tadeusz S.

Światowy Dzień Chorego

Są jak ta trzcina na wietrze, którą wiatr wygina i próbuje złamać przez cierpienie, choroby, samotność czy zapomnienie. Choć na co dzień nie zauważamy, ale jest ich wielu. Czasami są smutni, przygnębieni, zrezygnowani, przytłoczeni ciężarem swojego cierpienia. Jedni się poddają, inni czerpią z niego siłę. Ale ono dotyka każdego: biednego i bogatego, młodego i starego, smutnego i wesołego. Powstaje pytanie: czy ból i cierpienie jednoczą nas z Chrystusem, z Kościołem, z najbliższymi, czy oddalają nas od nich? Matka Teresa powiedziała: „Cierpienie dzielone z cierpieniem Chrystusa i Maryi jest cudownym darem, darem najpiękniejszym: darem i dowodem miłości, ponieważ dając nam Swego Syna, Ojciec udowodnił Swą miłość wobec świata. Tak uznano, że był to dar, najwyższy dar miłości, ponieważ Jego cierpienie było pokutą za grzechy. Wydaje się, że życie człowieka ma dwa oblicza: miłość i cierpienie. Z tej racji możemy powiedzieć: cierpienie jest sprawdzianem naszej wiary i miłości, bez których życie i śmierć nie miałyby żadnego sensu”. Słowa te tak bardzo odnoszą się do całej rzeszy chorych, którzy swoje cierpienie nieustannie ofiarują za kogoś, wyprasząc potrzebne łaski. Łączą swoją niemoc z cierpieniem Chrystusa.

Świadectwem i przykładem do naśladowania był święty Jan Paweł II, który wyraźnie nam wskazał, jak należy przeżywać swój ból, swoją słabość. Ustanowił Światowy Dzień Chorego, by podkreślić, jak potrzebni i ważni są tacy ludzie w Kościele. Dziś ten

dzień obchodzi się 11 lutego na całym świecie. Również w naszej parafii odprawiona zostanie uroczysta Msza Święta w sobotę (10 lutego) o godz. 9⁰⁰ z udzieleniem sakramentu chorych.

Serdecznie zapraszamy wszystkich chorych i niepełnosprawnych na tę Eucharystię, by posilając się Ciałem Chrystusa uzyskali

potrzebne im siły i radość życia. Jak zwykle prosba do tych, którzy mogą w jakikolwiek sposób pomóc tym, którzy sami przyjść nie mogą – otwórzcie swoje serca i pomóżcie. Pięknie jest pomagać...

Po Mszy św. ks. Proboszcz zaprasza na poczęstunek do domu przy ul. Kordeckiego.

BP



Grota MB przy kościele pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Bydgoszczy

Duch wieje, kędy chce

Z wdzięcznością przyjąłem dar od jednego z autorów almanachu poezji religijnej „A DUCH WIEJE KĘDY CHCE” (Lublin, AD 2017). Bardzo dziękuję. W myślach przetoczyło się wiele poetyckich wspomnień, a przecież nie znam się na tym cudzie. Norwid pisał, że „z rzeczy tego świata zostaną tylko dwie: poezja i dobroć”. Wierzę Mu, to nasz gigant!

Znam kilku poetów, troszeczkę wierszy podczytywałem, słuchałem podczas poetyckich spotkań, nieraz nasz Proboszcz ubogaca kazania trafnymi strofami.

Dwudziesty ósmy tom poezji religijnej jest ewenementem, jest niebywałą pracą gromadzenia twórczości wypływającej z najgłębszych pokładów serca autorów. Wielkie uszanowanie dla niestrudzonego p. Mariana Stanisława Hermaszewskiego – twórcy almanachów, którego „poznałem” w latach dziewięćdziesiątych dzięki Leszkowi Łęgowskiemu, bydgoskiemu poecie, sekretarzowi Miesięcznika Kościelnego. Ileż On nam opowiadał o wspomniałym Marianie Stanisławie, ileż ukazywał pięknej – pełnej troski o poezję religijną – korespondencji – przez lata, aż odszedł do Pana z prośbą do bydgoskiej Pani, zawartej w swym wierszu „Mater Dei Memento Mei”.

Przez lata cisza, aż tu p. profesor – szanowany bydgoski uczony oraz poeta – ofiarował mi tom, w którym znalazły się jego twórcze refleksje ułożone w poetyckie strofy.

Przełądam 28. tom, wygrzebuje z regału piątą (1996), i próbuję czytać. Poezja religijna – ileż modlitewnej głębi, ileż Bożych-ludzkich emocji, zebranych przez Bożego Szaleńca z Lublina. Proszę bardzo, oto wiersz p. Mieczysława Wojtasika. Zapewne Czytelnicy zidentyfikują Autora z poważnymi tekstami w naszym Miesięczniku Kościelnym.

POWTÓRNE PRZYJŚCIE NA ULICĘ DWORCOWĄ

Zjawił się na ulicy Dworcowej
niezapowiedziany przez proroków
szedł z tym samym bochenkiem chleba
którym można nakarmić dowolną ilość ludzi
zadzwoił tramwaj
zdążył krzyknąć motorniczemu:
Jeszcze dziś będziesz ze mną w raj
i połówek chleba
potoczyły się po kocich łbach
zmartwychwstał
z rybą na wyciągniętych przed sobą dłoniach
podązał do swoich
lecz swoi wrzeszczeli:
sknera skąpiec

gdybyś wziął rybę dwa razy większą
nikt by nie czekał na cud
na ulicy Dworcowej
w porę goniec z centrali rybnej doniósł:
im większa ryba tym szybciej się psuje
na widok ludzi

Odetchnęliśmy z ulgą

* * *

Jest to także okazja, aby przypomnieć twórczość Leszka Łęgowskiego.

UKRZYŻOWANY JEZU CHRYSTE

Gdy na kolanach się przybliżam
do krwawych Ran Twojego krzyża
w noc samotności – głębię ciemną
pochylasz Miłość swą nade mną.
A gdy cierpienie rani łękiem
podajesz Swą skrwawioną rękę –
Gdy głowę skłaniam w cieniu krzyża
niech wszystko we mnie się ucisza.
Niech wejde miłcząc – jeśli mogę
w Twą łzę konania – w śmierci trwogę –
A gdy cierpienie rani łękiem
podajesz Swą skrwawioną rękę –

„Z rzeczy tego świata zostaną tylko dwie:
poezja i dobroć”. Warto zapamiętać – poezja
i dobroć!
Andrzej Adamski

HOMO SAPIENS Z MAŁPIĄ ŻUCHWĄ

Uzupełniająca rola teorii Darwina w objaśnianiu fenomenu powstawania życia i zmienności organizmów (vide - artykuł pt. Pobocza teorii ewolucji w poprzednim nr. Miesięcznika Kościelnego) sprawdza się w zakresie tzw. mikroewolucji, obejmującej takie cechy organizmów, jakie są osiąganym również w procesach hodowli. Natomiast interpretacje cech na poziomie ponadgatunkowym przynależą do makroewolucji. A kwintesencją tej dziedziny jest stwierdzenie, **iż małpa nigdy nie zmienia się w człowieka**, pod względem chociażby takich cech jak wielkość i sprawność mózgu oraz komunikacja za pomocą języka. Według darwinistów taka zmiana jest jak najbardziej możliwa, ponieważ w 98 procentach mamy DNA takie samo jak małpy. Sukcesywne przybliżenia małpich cech do ludzkich, jakie powinny zachodzić w ciągu dziejów świata, nie znajdują jednak potwierdzenia w skamieniałościach. Nie wykryto żadnych dowodów na to, iż dystans dzielący małpę od człowieka się zmniejsza. Stąd też powszechne wymówki, iż nie znaleziono „brakującego ogniwa ewolucji”. Chociaż usiłowano je „znaleźć” na różne sposoby.

Przypomnę przypadek, jaki wiąże się z miejscowością Piltdown, koło Brighton (w południowej Anglii). Otóż w roku 1912 znaleziono tam fragment potylicy, kości zuchwy i dwa zęby trzonowe. Antropolodzy bez zwłoki zachwycili się „człowiekiem z Piltdown” widząc w tym znalezisku brakujące ogniwo pomiędzy małpą a człowiekiem. Zjawisko to przez 40 lat było intensywnie eksploatowane w mediach, trafiło do encyklopedii oraz British Museum w Londynie jako rzekomy

dowód na ewolucję. Okazało się jednak, że objawione szczątki człowieka z Piltdown to fałsz. Zęby odpowiednio przeszlifowano, aby były bardziej podobne do ludzkich, i umieszczono wtórnie w żuchwie, a całość przy użyciu potasu i żelaza przyciemniono i postarżono na skamieniałość, co łatwo dało się usunąć za pomocą kwasu... Ekspozaty przez 40 lat prezentowane w Museum w wielkim pośpiechu usunięto z witryny i zapanowała wymowna cisza. Ale zadufanie i arogancja darwinistów nie przemieniły, trwały nadal. Na przykład, kiedy w październiku 1998 r. berlińska stacja telewizyjna wyemitowała film pod tytułem: *Czyżby Biblia miała rację? Brak dowodów na teorię ewolucji*, to wówczas trzech naukowców złożyło oficjalne protesty. To wystarczyło, żeby film ten odesłać na półkę z adnotacją, iż „nie wolno go wyświetlać w telewizji”.

Jedną z naczelných zasad doktryny darwinowskiej jest ciągły postępujący rozwój organizmów, czyli przechodzenie z form niższych do wyższych, bardziej złożonych i wyspecjalizowanych w interakcjach z zewnętrznym środowiskiem. Jednak np. hominid homo erectus nie uległ żadnym zmianom przez 1,2 mln lat, tak samo żyjąca aktualnie ryba latimeria, którą do niedawna uważano za wymarłą przed 70 mln lat; nie mało jest też innych gatunków, u których nie zaobserwowano zmian w równie długich przedziałach czasu. Kolejną z kluczowych zasad omawianej teorii jest to, iż „natura nigdy nie wyposaża gatunku ponad potrzeby codziennej egzystencji”. A to, że homo sapiens, także ten sprzed paru tysięcy lat, został wyposażony w o 50 procent większy mózg niż homo erectus, nadto zdolność posługiwania się językiem oraz odpowiednią do przyszłych potrzeb i wymo-

gów środowiska anatomie jest wydarzeniem nie bardzo odpowiadającym logice ciągłych powolnych zmian wymuszonych presją środowiska. Jakimi uwarunkowaniami i konkurencjami, jaką strategią rywalizacji musiałoby dysponować to środowisko, aby sprawić, iż do przetrwania gatunku człowieka stały się niezbędne zdolności intelektualne i bogactwo duchowe? A jeśli chodzi o zwierzęta (także rośliny) to zastosowanie od ich początków okazały się przystosowania do środowiska i sprawności tak wysoko uorganizowane, tak perfekcyjnie, iż przekraczają nie tylko granice ludzkiej wyobraźni, ale – jak to nierzadko daje się zaobserwować – poziom niezbędności dla przeżycia i przetrwania gatunku. Kopalne stawonogi z okresu kambry (520 – 440 mln lat temu) trylobity, które wymarły w permie (210 – 185 mln lat temu) były wyposażone w oczy złożone z setek pojedynczych oczek zaopatrzonych w podwójne soczewki, ułożone niczym komórki w plastrze miodu. Struktura oka trylobita przetrwała niezmienną do naszych czasów; owady takie jak pszczoły czy ważki mają bowiem oczy zbudowane tak samo jak trylobity. A skądinąd wiadomo, iż barw widzianych przez te owady nie jesteśmy w stanie nawet sobie wyobrazić. Wrażenia świetlne w oku człowieka zlewają się, jeśli trwają krócej niż 50 tysięcznych sekund. Dla zwykłej muchy ten czas graniczny wynosi 5 razy mniej. Samczyk motyla czuje zapach samicy z odległości 11 km. A przecież samiczka motyla rozporządza zaledwie 0,0001 mg substancji zapachowej, z której tylko znikoma część sublimuje do powietrza. Gołębiom pocztowym przypisuje się umiejętność magnetycznego widzenia świata, a także widzenia powierzchnią swojej skóry. Czy

cd. na stronie 7

Bydgoski Orszak Trzech Króli

Po raz piąty uczestniczyliśmy w Bydgoskim Orszaku Trzech Króli, by wspólnie z mieszkańcami ok. 600 miejscowości w kraju i kilkunastoma na świecie, przeżyć piękne i radosne święto Objawienia Pańskiego.

Trzej królowie – Kacper, Melchior i Baltazar – na wielbłądzie i koniach, w towarzystwie kolorowych orszaków i bardzo wielu bydgoszczan, podążali za gwiazdą na spotkanie ze

Świątą Rodziną, by złożyć dary i oddać pokłon nowo narodzonemu Jezusowi.

Orszak, po Mszy św. w kościele pw. św. Andrzeja Boboli, wyruszył z Pl. Kościeleckich i przeszedł w radosnym, rozśpiewanym pochodzie do Hali Sportowo Widowskiej „Łuczniczka”.

Po raz piąty w rolę króla afrykańskiego Baltazara wcielił się – pochodzący z Ghany

– o. Izaak Antwi-Boasiako CSSp, rolę króla europejskiego – Kacpra zagrał Mieczysław Franaszek (emerytowany aktor), a króla azjatyckiego – Melchiora odegrał Mariusz Maciejewski (menadżer sprzedaży). W rolę Świątej Rodziny wcielili się Magdalena i Paweł Szwarz z czternastomiesięcznym synkiem Stasiem.

red.



HOMO SAPIENS *cd. ze strony 6*

zatem krajobraz magnetyczny oraz widziany oczyma i skórą w wystarczającym stopniu rozstrzyga kwestię, iż z odległości paruset kilometrów gołąb potrafi wrócić do swojej rodzinnej miejscowości, ba, do hodującego go człowieka? Zaobserwowano przypadek, gdy podczas powrotu gołębia z odległości kilkuset kilometrów, jego hodowca nieoczekiwanie trafił do szpitala. Gołąb przyleciał nie do swojej klatki, lecz właśnie do szpitala i spośród setek okien wybrał to, za którym leżał jego właściciel.

O niezwykłych uzdolnieniach zwierząt można by mówić i pisać godzinami. Zawsze jednak pozostaje tajemnica – jaką drogą i wskutek jakich oddziaływań z zewnątrz opisywany gatunek uzyskał te uzdolnienia. Osiągnięcia w rozwoju bez uprzedniego ukierunkowania, bez planu, na chybił trafił, najpewniej nie udatyby się, a jeśli już, to w nieobliczalnie nikłym stopniu. Żeby jednak ominąć te niepewności, a jednocześnie zabłysnąć w mroku niewiedzy, można pójść na skróty... i trafić na małą zuchwę. Niektórzy potrafią.

Mieczysław Wojtasik

Wydział Pedagogiczny Akademii Ignatianum w Krakowie organizuje **KORESPONDENCYJNY KURS BIBLIJNY**, którego celem jest ułatwienie poznania i rozumienia ksiąg Pisma Świętego. W kursie może brać udział każdy zainteresowany Pismem Świętym. Kurs prowadzony jest w wersji tradycyjnej (papierowej) oraz elektronicznej. Informacje i zgłoszenia udziału w kursie: na stronie internetowej: **www.kursbiblijny.deon.pl**, pod adresem mailowym: **kcb.biuro@gmail.com**, lub pocztowym: **ks. Zbigniew Marek SJ, ul. Zaskale 1, 30-250 Kraków** z dopiskiem „Kurs Biblijny”. *red.*

Nie wstydę się Jezusa

20 grudnia po Mszy św. roratniej, w ramach akcji „Nie wstydę się Jezusa”, gościliśmy w naszej wspólnotie parafialnej żużlowców.

Oto oni: **Szymon Woźniak** – Indywidualny Mistrz Polski z roku 2017 i **Krzysztof Cegiełski** – były zawodnik, wielokrotny reprezentant Polski. W 2003 roku uległ wypadkowi na torze podczas meczu, a obecnie – po długiej rekonwalescencji – jest komentatorem sportowym najważniejszych imprez speedwaya.

Celem akcji „Nie wstydę się Jezusa” jest świadectwo wiary ludzi znanych z telewizji i pierwszych stron gazet. Postawa życiowa tych żużlowców jest przykładem dla dzieci, młodzieży, ale też i dorosłych, a słowa kierowane do obecnych na tym spotkaniu: „**Pan Bóg jest częścią mojego życia**”, „**Kiedy jest dobrze dziękuję Mu, a kiedy jest źle, proszę o wsparcie**” – mówią o tym, że Bóg obecny jest w ich życiu.

Była okazja zrobienia zdjęcia zawodnikom i motocykla żużlowców, „pstryknięcia” sobie selfie ze sportowcami oraz nabycia okolicznościowego breloczka z napisem na awersie: „**Nie wstydę się Jezusa**”, a na rewersie: „**Kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i ja przed moim Ojcem**” Mt 10,33. red.

Pan mój i Bóg mój.
J 20, 28b

DUCHOWE ZAGROŻENIA – GRY KOMPUTEROWE (2)

Świat gier komputerowych – największy „plac zabaw” na świecie – to nie tylko rozrywka, chociaż wielu z niego korzysta uciekając od codziennych problemów, traktuje grę jako „lekarstwo” na złe samopoczucie. Bardzo popularne są gry agresywne, wręcz brutalne, pełno w nich przemocy, okrucieństwa, wulgaryzmów. W opisach tych gier można przeczytać: „zemsta rozwiąże wszystko”, „rozpętaj prawdziwe piekło”... Zabijanie w nich po prostu jest normą. Ks. prof. A. Zwoliński przytacza przykład licealisty, który opowiada o tym, jak odpoczywa: *gdy przychodzę zmęczony i zdechły ze szkoły, rzucam plecak w kącie, włączam komputer i jak już wszystkich wymorduję, jestem wypoczęty*. Inne wypowiedzi młodych ludzi: *najbardziej podoba mi się rozjeżdżanie ludzi... kradzieże aut... szczególnie wrywanie kręgosłupów... gry – im bardziej krwawe tym lepiej...* To przesylenie agresji nie pozostaje bez konsekwencji, ma ogromnie negatywny wpływ na psychikę gracza, powoduje często **zobojętnienie na akty przemocy w świecie realnym**.

W grach tych są **promowane postawy negatywne, amoralne wzorce zachowań** – palenie, używki, seksizm, homoseksualizm, rasizm, wulgaryzmy, morderstwa... – wszystko to jest traktowane jako „chleb powszedni”.



Autor jednej z gier mówi: *Możesz być gejem, możesz być biseksualny, albo zawierając związek małżeński tyle razy, ile tylko zapragniesz. To wszystko zależy od ciebie... Ludzie mogą być dokładnie tym, kim chcą, a nie tym, kim się od nich wymaga, aby byli...* Stanisław Lem (znany pisarz science fiction) stwierdził, że przez kontakt z komputerem wchodzimy w obszar pozaetyczny; w grach bowiem warto wcielić się w postacie złe i robić złe rzeczy, bo za to dostaje się więcej punktów, dobro jest słabiej punktowane. Natomiast filozof Karl Jaspers bardzo dosadnie określił to zjawisko „elektronicznym skretynieniem”, w którym człowiek – „elektroniczny prostak” – nie zastanawia się nad swoimi zachowaniami. Gracz zwykle identyfikuje się z postacią prowadzoną w grze, przejmując jej sposób zachowania, a reguły gry w prosty sposób przenosi na codzienną rzeczywistość. Bywa, że taki nastolatek rzuca krzesłem w babcię albo grozi nożem mamie za to, że chciała mu ograniczyć dostęp do internetu.

W ostatnich latach w mediach głośno było o zabójstwach dokonywanych przez młodych ludzi. Zauważono, że wiele z tych działań miało w tle komputer, a morderstwa dokonywano zgodnie z podsunętym przez grę scenariuszem.

Obok gier zawierających przemoc, jest dużo takich, w których dominują **treści magiczne, antychrześcijańskie, okultystyczne, a nawet satanistyczne** (choć często

zamaskowane, ukryte pod postacią różnych symboli, z którymi oswajają się gracze i z czasem traktują je jako elementy pozytywne). Na przykład symbolami satanistycznymi (takimi jak odwrócony krzyż czy pentagram) często oznaczane są jakieś tajne miejsca, przejścia, schowki z „wartościowymi” dla gracza przedmiotami albo akcja toczy się w kościele, gdzie w centralnym miejscu (zamiast krzyża) znajduje się ogromna czaszka rogatego kozła, a na ołtarzu składa się bożkom ofiary z ludzi... W ten sposób są **ośmieszane – dotąd przecież tak ważne w naszej kulturze – wartości chrześcijańskie**.

Katedra Psychologii Wychowawczej i Rodziny Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego przeprowadzała badania nad wpływem agresywnych gier komputerowych na dzieci (badaniem objęto chłopców w wieku 12-15 lat, grających ok. 3-4 godziny dziennie oraz grupę kontrolną chłopców nie zajmujących się takimi grami). Wykazały one, że dzieci „grające” w porównaniu z „niegrającymi” cechują się nasiloną agresją względem przedmiotów, zwierząt i ludzi, dużą pewnością siebie, poczuciem wyższości i przekonaniem o własnej doskonałości. Unikają oni odpowiedzialności i ich kontakty społeczne są zaburzone, mają problemy z budowaniem właściwych relacji – często traktują inne osoby jak przedmioty, które można przestawić, wykorzystać czy zniszczyć. Ważniejsze dla nich jest „mieć” niż „być”, w większym stopniu pragną suk-

cesu i bezwzględnej władzy, odznaczają się mniejszą bezinteresownością i wrażliwością na potrzeby innych, w ich osobowości zauważa się wyraźny deficyt w obszarze emocjonalnym, poznawczym i społecznym (wyniki badań opublikowano w pracy *Oddziaływanie agresywnych gier komputerowych na psychikę dzieci* pod red. Aleksandry Gały i Iwony Ulfik, Lublin 2000).

W ostatnich dwóch latach (2016-2017) świat niemal oszalał na punkcie gry – korzystającej z technologii tzw. „rzeczywistości rozszerzonej” (łączącej świat wirtualny z realnym) – Pokémon Go. Jest to jedna z gier, w których mówi się graczowi, co ma robić w realnym życiu. A ten, z telefonem w rękę, ugania się za jakimiś demonicznymi kreaturami, z których każda ma jakiś specyficzny sposób czynienia zła (np. truje, oślepia, hipnotyzuje, paraliżuje, razi prądem, pali ogniem, wywołuje trzęsienie ziemi, wysysa siły życiowe z przeciwnika). Postacie te pojawiały się w różnych miejscach, czasem mocno niestosownych, np. w obozie koncentracyjnym w Auschwitz albo w kościołach (a konkretnie – jak podaje ks. P. Glas – w jednym kościele u jezuitów nawet na ołtarzu siedziały). Entuzjaści tej rozrywki mówią, że zachęca ona do wychodzenia w teren, a to jest lepsze od siedzenia przed komputerem. Co z tego, skoro **młode pokolenie jest wciągane w „masową samotność”**, niby wszyscy spotykają się razem, w parkach czy na placach, jednak tak naprawdę każdy jest sam, ze swoim smartfonem – pisze w swoim artykule Małgorzata Więczkowska (*Któż jak Bóg* nr 1/2017). Dowodem na to może być przykład samobójstwa 14-latka z RPA. Chłopiec ten trzymał w dłoni list do rodziców, w którym napisał: „Kocham was, mamę i tatę. Przebaczenie mi to, co zrobiłem, ale Ash (imię jednego z najpotężniejszych pokemonów) wezwał mnie do siebie i muszę iść” – pisze Marek Piotrowski na swojej stronie internetowej (www.analazy.biz).

W grach komputerowych gracz ma możliwość stworzenia swojego awatara, jest to wirtualny wizerunek, tzw. „tożsamość internetowa”. Nazwa ta pochodzi od słowa

avatāra, które w hinduizmie oznacza – jak czytamy w Słowniku Języka Polskiego – *wcielenie boga, który zstępuje do świata ludzi w postaci zwierzęcia, człowieka lub hybrydy, by przywrócić zachwiany ład świata*. Pozostaje zadać pytanie: czy taki gracz ma świadomość, z czym się utożsamia?

Niepodobna, żeby nie przyszyły zgorszenia; lecz biada temu, przez którego przychodzą. Byłoby lepiej dla niego, gdyby kamień młyński zawieszono mu u szyi i wrzucono go w morze, niż żeby miał być powodem grzechu jednego z tych małpich. Uważajcie na siebie!
(Łk 17, 1-2)

Ks. Glas mówi o eksperymencie przeprowadzonym na młodzieży w wieku 12-18 lat. Zaproponowano im dobrowolnie spędzenie 8 godzin w odosobnieniu – bez telewizora, radia, komputera, telefonu i innych elektronicznych „zabawiaczy”, mogli natomiast rozmawiać, czytać, pisać, rysować, grać na instrumentach, w gry planszowe, sprzątać, myć się... mieli dostęp do najróżniejszych klasycznych zajęć; każdy z nich próbował zasnąć, ale nikomu to się nie udało. U tych młodych ludzi występowały napady paniki, lęku, zawroty i bóle głowy, ból brzucha, nudności, niektórzy mieli myśli samobójcze i wiele innych nieprzyjemnych objawów. Z 68 uczestników eksperymentu do końca dotwały tylko trzy osoby – dwóch chłopców i jedna dziewczynka. Właśnie ta dziewczynka, która dotwała do końca eksperymentu przyniosła zeszyt, w którym przez 8 godzin szczegółowo opisywała swój stan. Wówczas to pani psycholog włosy na głowie stanęły dęba. Z pobudek etycznych twórcy eksperymentu opublikowali te notatki... Współczesne dzieci i młodzież szukają źródeł rozrywki na zewnątrz, nie są w stanie zajmować się sobą.

cdn.

Opracowała Iwona S.

DUCHOWE LEKARSTWO – JEZU, TY SIĘ TYM ZAJMIJ (4)

Cierpienie nie było obce księdzu Dolindo. Już w dzieciństwie wiele cierpiał chorując, znosząc materialną nędzę, a nawet głód. Zresztą w swojej Autobiografii wyjaśniał, że DOLINDO w dialekcie neapolitańskim znaczy BÓL. Zaledwie dwa lata po przyjęciu przez niego święceń kapłańskich oskarżono go o szerzenie herezji, został suspendowany, uważano go za wariata i opętanego, poddano go upokarzającym badaniom psychiatrycznym, zmuszono do poddania się obrzędowi egzorcyzmu, a lokalna prasa tylko przysparzała cierpienie psychiczne. Ten czas ciężkiej próby wiary i pokory przetrzymał on tylko dzięki szczególnej relacji z Bogiem i Maryją. Po trzydziestoletniej gehennie pomówień i przykrości, ostatecznie został zrehabilitowany i oczyszczony z wszelkich zarzutów przez Stolicę Apostolską, wreszcie w pełni mógł wrócić do realizacji swego kapłańskiego powołania. Ostatnich dziesięć lat swojego życia jego cierpienie związane było z paraliżem lewej strony ciała (po udarze), przechodził bardzo bolesne kuracje, jednak pomimo tego nigdy nie opuszczał go wyśmienity humor. Każdy nowy przyptyk bólu witał – przez łzy – żartobliwym „cześć brachu”.

Akt oddania Jezusowi (cd.):

*Oddajcie się Mnie,
uwierzyć w Moją dobroć,
a przysięgam wam na Moją Miłość,
że kiedy z taką ufnością powiecie:
„TY SIĘ TYM ZAJMIJ”,
Ja w pełni wezmę to na siebie,
pocieszę was, wyzwolę i poprowadzę.
A gdy zmuszony jestem poprowadzić was
drogą odmienną od tej,
jaką widzielibyście dla siebie,
wówczas pouczam was,
noszę w Moich ramionach,
bo nie istnieje skuteczniejsze lekarstwo
niż interwencja Mojej Miłości.
Jednak troszczę się tylko wtedy,
kiedy zamkniecie oczy.
Jesteście bezsenni,
wszystko chcecie oceniać,
wszystkiego dociec, o wszystkim myśleć,
i w ten sposób zawierzacie siłom ludzkim,
albo jeszcze gorzej – ludziom,
pokładając ufność w ich interwencji.
A to właśnie stoi na przeszkodzie
Moim słowom i Moim zamiarom.*

cdn.

Oprac. I.S.

„AD GENTES”

Właśnie w drugą niedzielę Wielkiego Postu możemy wspomóc to Dzieło Pomocy



„Ad Gentes” jest odpowiedzią na apel Papieża Benedykta XVI, który przemawiając do polskich biskupów składających wizytę „ad limina Apostolorum”, zwrócił uwagę na potrzebę i oczekiwanie ze strony Kościoła powszechnego. I nie chodzi tylko o wysła-

nie księży do innych krajów. Obowiązkiem Kościoła, który ich posyła, jest także troska o duchowe i materialne zaplecze dla swoich misjonarzy. Kościoły misyjne potrzebują siostrzanymi Kościołami. Potrzeby są ogromne.

Uwzględniając potrzeby naszych czasów i wspomniany apel Papieża Benedykta XVI, Konferencja Episkopatu Polski podjęła decyzję o powołaniu Dzieła Pomocy „Ad Gentes”.

Ta swego rodzaju fundacja kościelna ma na celu organizowanie i udzielanie pomocy polskim misjonarzom w przygotowaniu do wyjazdu na misje i w pracy ewangelizacyjnej.

Celem Dzieła Pomocy „Ad Gentes” jest:

- wspieranie polskich misjonarzy Kościoła katolickiego w realizacji ich misji,
- wspieranie działalności charytatywnej, społecznej i kulturowej na terenach misyj-

nych w szczególności prowadzonej przez polskich misjonarzy,

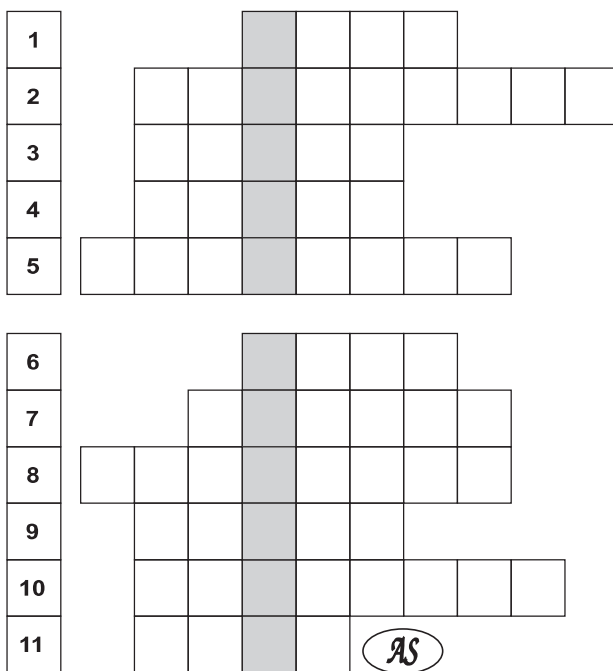
- gromadzenie i upowszechnianie informacji o działalności misjonarzy polskich, animacja misyjna w Polsce,
- wspieranie działalności na rzecz rozwoju – w szczególności edukacyjnej, w zakresie ochrony zdrowia, służącej redukcji ubóstwa, społecznej i kulturowej na terenach misyjnych, prowadzonej przez polskich misjonarzy.

red.

KĄCIK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Zamieszczamy kolejną krzyżówkę dla dzieci. Oto jej hasła:

1. Nasza katedra
2. Jaki to dzień tygodnia – 4 lutego?
3. Siedem Ducha Świętego
4. Biały pada zimą
5. Małe sanki
6. Obecna pora roku
7. W jakim dniu tygodnia przypada w tym roku Święto Ofiarowania Pańskiego?
8. Jak się nazywa świeca, z którą przychodzimy do kościoła 2 lutego?
9. W jakim dniu tygodnia zawsze jest Popielec?
10. Dzień 8 lutego to w tym roku „tłusty”
11. W tym dniu (z hasła nr 10) tradycyjnie jemy pączki, które wypełnia



Po odgadnięciu haseł, wpiszcie je do diagramu, a literki z oznaczonej, pionowej kolumny utworzą okolicznościowe rozwiązanie. Hasło to wystarczy napisać na kartce, dopisać swoje imię i nazwisko oraz klasę i szkołę, do której chodzicie i wrzucić do niebieskiej skrzynki na listy, umieszczonej przy wejściu do ks. Proboszcza – do dnia 15 lutego 2018 r.

Rozwiązanie krzyżówki ze świątecznego numeru MK brzmiało: BÓG SIĘ RODZI. Z okazji świąt Bożego Narodzenia, nagrody otrzymują wszystkie dzieci, które nadesłały prawidłowe rozwiązanie krzyżówki: Natalia

Zielińska, Kuba Siewiorek, Michalina Ojewska, Klaudia Pytlewicz, Martynka Michalak oraz Wiktoria Grossmann. Gratulujemy! Po ich odbiór zgłóście się do zakrystii po niedzielnej Mszy św. dla dzieci. *red.*

Kochani!

Niedługo FERIE! Ten czas wolny od szkoły jest nam bardzo potrzebny. Powinniśmy odpocząć od wczesnego wstawania, odrabiania lekcji, ale od przyjaciół – NIE. Przyjaciół to ktoś, kto nas nie męczy. To ktoś, z kim chcemy się spotykać, chcemy się wspólnie bawić. Przyjaciół to też ktoś, kto nas pocieszy, gdy

jest nam smutno z jakiegoś powodu. Mam nadzieję, że każdy z Was ma przyjaciół wśród koleżanek i kolegów, a może wśród rodzeństwa czy kuzynostwa?

Ale takim przyjacielem może być też PAN JEZUS; możemy na modlitwie opowiedzieć Mu, co się danego dnia wydarzyło. Możemy mówić Mu o naszych kłopotach – tych dużych i tych małych, możemy też opowiedzieć co dobrego, wesołego, ciekawego czy dziwnego nas spotkało. Pan Jezus chce być naszym takim Przyjacielem – powiernikiem, czyli Kimś, komu możemy powierzyć nasze najszybsze myśli czy marzenia.

Ferie to dobry czas, aby więcej „pogadać” z Panem Jezusem, czyli modlić się – oprócz modlitwy też własnymi słowami (głośno, albo po cichu – On słyszy). *AS*



U nas w Aniołowie

Święta i czas kolędowania w SP 10 obchodzone są bardzo hucznie. W przededniu ferii świątecznych celebrowaliśmy jasełka.

„Na szczęście, na zdrowie, na ten nowy rok, żeby wam się darzyła kapusta i groch!” wołał Gwiazdor i sypał cukierkami z wypchanego worka. Tuż po powrocie do szkoły, 5 stycznia cała szkoła śpiewała kolędy. Każde nawet

najmniejsze dziecko miało okazję wystąpić na scenie. Wzruszeniu i oklaskom nie było końca! Tak to już jest u nas w Aniołowie na Śląskiej 7!

mj



Miesięcznik Kościelny Parafii Świętej Trójcy w Bydgoszczy. Kolegium Redakcyjne: zespół wraz z ks. proboszczem Bronisławem Kaczmarkiem.

Adres do korespondencji: Parafia Świętej Trójcy 85-224 Bydgoszcz, ul. Świętej Trójcy 26.

Konto Parafii Świętej Trójcy: Bank Gospodarki Żywnościowej S.A. o/w Bydgoszcz nr 18 2030 0045 1110 0000 0047 4790. **Redakcja zastrzega sobie prawo skracania lub przedręgowywania nadesłanych materiałów.** Strona internetowa parafii: www.trojca.info